

Sygn. akt VI P 219/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2024 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie Wydział VI Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Joanna Napiórkowska – Kasa**

**Protokolant: Starszy protokolant sądowy Aleksandra Łaszuk**

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2023 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko K. C., T. C. – wspólnikom spółki cywilnej PPUH (...)T. (...) s.c. w B.

o ustalenie stosunku pracy

1. oddała powództwo;
2. zasądza na rzecz pozwanego K. C. od powódki T. P. kwotę 180,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
3. zasądza na rzecz pozwanego T. C. od powódki T. P. kwotę 180,00 zł (słownie: sto osiemdziesiąt złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. w pozostałym zakresie nie obciąża powódki kosztami postępowania;
5. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa koszty poniesione tymczasowo w toku postępowania przez Skarb Państwa.

Sygn. akt VI P 219/19

## UZASADNIENIE

Dnia 21 marca 2019r. T. P. wniosła pozew o ustalenie istnienia stosunku pracy w okresie od dnia 01 sierpnia 2017r. do 28 lipca 2018r., nawiązanego na podstawie umowy o pracę pomiędzy jej zmarłym mężem – pracownikiem A. P. (1), a pozwanym pracodawcą: K. i T. C. prowadzącymi działalność gospodarczą na podstawie umowy spółki cywilnej – PPUH (...). T. (...) S.C. Nadto, powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie powódki, pomimo braku zarejestrowania, istniał stosunek pracy. Uzasadniając powódka wskazała, że podczas świadczenia przez męża nieewidencjonowanej pracy na terenie budowy położonej przy ul. (...) w W., spadł on z nieprawidłowo zabezpieczonego budynku, w wyniku czego zmarł na miejscu. Uzasadniając powódka podkreśliła, że mąż wykonywał pracę na budowie na wyraźne polecenie T. C., przy zakupach pobierał na firmę faktury VAT i dysponował własnym identyfikatorem pracowniczym. Wskazana wartość przedmiotu sporu w kwocie 84.000,00 stanowi wynagrodzenie męża za 1 rok.(pozew k.3-8)

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, nadto o zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana wskazała, że A. P. (1) nie był pracownikiem pozwanej spółki zatrudnionym na budowie przy ul. (...) w W., a także nie wykonywał na zlecenie pozwanych czynności na tej budowie. (odpowiedź na pozew T. C. k.25-26, odpowiedź na pozew K. C. k.42-43)

Stanowiska stron pozostały niezmiennie do zakończenia postępowania.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

T. P. i A. P. (1) zawarli związek małżeński w dniu 11 lipca 2008r. A. P. (1) był obywatelem Ukrainy.

**Dowód: akt ślubu k.13-14**

Na podstawie pozwolenia na budowę nr (...) z dnia 20 listopada 2017r., wydanego przez Prezydenta m.st. W. inwestor PPUH (...). T. (...) S.C. (pозwani prowadzący spółkę cywilną) rozpoczął budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz rozbiórkę obiektu – budynku mieszkalnego. Z dniem 13 grudnia 2017r. R. H. (1) został kierownikiem budowy. Działka przy ul. (...) w W. jest własnością pozwanej spółki cywilnej (...) prowadzoną na nieruchomości powierzono generalnemu wykonawcy (...) R. H. (1).

**(okoliczności niesporne, a nadto dowód: pismo strony pozwanej z dnia 07.11.2018r. k.19, dziennik budowy k.35)**

Mąż powódki A. P. (1) pomieszkiwał w starym obiekcie – budynku mieszkalnym, umiejscowionym na przedmiotowej działce przy ul. (...) w W..

Pozwana spółka cywilna działająca przez poznanych współników zapewniała mu możliwość mieszkania obok prowadzonej budowy nowego budynku mieszkalnego, w drewnianym domu.

W dniu 28 lipca 2018r. na terenie nieruchomości przy Spadowej 22 w W. nie toczyły się prace budowlane, lecz przeprowadzana była dostawa i rozładunek drewnianych bali niezbędnych do budowy dachu. W rozładunku transportu tarcicy uczestniczył A. P. (1), nie uzgadniał on jednak z R. H. (2), że będzie rozładowywał tarcicę stolarki. Nikt nie wydał zmarłemu polecenia pomocy przy wyładunku. Budynek znajdował się w stanie surowym otwartym, nie rozpoczęto jeszcze w nim montażu instalacji elektrycznej.

W dniu 28 lipca 2018 roku A. P. (1) spadł z dachu i został odwieziony do szpitala przez załogę (...). W dniu 30 lipca 2018r. w szpitalu zmarł mąż powódki – A. P. (1).

**Dowód: akt zgonu k.15, pismo strony pozwanej z dnia 07.11.2018r. k.19, dziennik budowy k.35, skierowanie na badanie lekarskie z dnia 31.07.2017r. k.89, dokumentacja (...) spółdzielni pracy (...) k.100-102; zeznania świadka W. K., zeznania świadka O. K., zeznania świadka R. H. (2), zeznania świadka O. P.; zeznania pozwanych K. C. i T. C.**

Pozwani prowadzą firmę pod nazwą PPUH (...). T. (...) S.C. W ramach tej działalności gospodarczej zajmują się instalatorstwem elektrycznym.

W 2017 roku pozwani poszukiwali osób, które będą wykonywały czynności z zakresu instalatorstwa elektrycznego. Jeden ze współników dowiedział się, że A. P. (1) zajmuje się instalatorstwem elektrycznym, posiada do tego wiedzę i umiejętności. Skontaktowano się więc z nim i uzgodniono, że będzie on wykonywał instalacje elektryczne i nadzorował innych wykonujących te instalacje i punkty (wypusty kabli do przyłączy elektrycznych). Był traktowany jako podwykonawca robót elektrycznych, ponieważ pracował z innymi osobami narodowości ukraińskiej oraz organizował ich pracę. Pełnił wobec całej grupy tj. kilku wykonawców z Ukrainy funkcję osoby organizującej w zespole zleconą pracę.

Pozwani nie występowali do stosownych organów o pozwolenie na pracę dla A. P. (1) aby zatrudnić go jako pracownika na podstawie umowy o pracę. Pozwolenie na pracę miał w innej firmie niż spółka pozwanych.

Pozwani ze zmarłym ustalili przed nawiązaniem współpracy, że wynagrodzenie za wykonane prace będzie obliczone za ilość punktów (wypustów kabli, gniazdek, przyłączy) jaka zostanie wykonana przez A. P. (1). Każdy punkt miał

być wyceniony po 16-17 złotych. Nie ustalono stałego wynagrodzenia miesięcznie lub stawki godzinowej. W danym miesiącu (pod koniec miesiąca) był odbiór tych prac i wtedy były naliczane punkty i wypłacane wynagrodzenie. Pieniądze miał wypłacane w gotówce do ręki za całość wykonanych prac (określoną ilość punktów). A. P. (1) następnie dzielił pieniądze dla pozostałych członków zespołu - brygady.

Wszystkie warunki odnośnie wykonywania instalacji elektrycznych oraz rozliczenia A. P. (1) z pozwanymi prowadził ustnie, nie sporządzano żadnych dokumentów.

***Dowód: zeznania świadka W. K., zeznania świadka O. K., zeznania świadka R. H. (2), zeznania świadka O. P.; zeznania pozwanych K. C. i T. C.***

A. P. (1) i inni członkowie jego brygady przy pracach posługiwali się własnymi narzędziami m.in. wiertarkami, drabinami, wkrętarkami. P. nie udostępniali im żadnych narzędzi do pracy. Pozwani powierzyli samochód będący ich własnością dla łatwiejszego dojazdu. A. P. (1) i inni nie musieli korzystać z samochodu ale mogli przyjeżdżać autobusem na budowę, na której mieli wykonywać instalacje.

A. P. (1) samodzielnie ustalał godziny pracy dla siebie i członków zespołu - brygady. Nie miał z góry narzuconego żadnego grafiku. Mógł zacząć pracę o godzinie 6 jak i później oraz skończyć po 16 – 17 lub później. Nikt nie nakazywał mu kończyć wykonywanej pracy wcześniej lub później. Cały zespół - brygada samodzielnie organizowała czas pracy, ustalając godziny pracy i kierując się chęcią wyższego zarobku. Nikt nie ewidencjonował czasu pracy A. P. (1) i innych członków załogi - brygady, nie prowadzono list obecności.

Była możliwość poinformowania któregokolwiek z pozwanych, że danego dnia A. P. (1) nie stawi się aby wykonywać określone prace na danej budowie. Nikt nie wyciągał z tego konsekwencji, nie organizowano zastępstwa.

Pozwani nie byli na budowie codziennie, nie kontrolowali jak jakościowo A. P. (1) wykonuje swoje czynności. Kontrolowano końcowy rezultat i wynik pracy, jednak w trakcie jej wykonywania były potrzeby konsultacji i uzgadniania.

Nie było osoby która nadzorowała A. P. (1), nikt nie udzielał mu wskazówek jak ma wykonywać instalację. Otrzymał on gotowy schemat od pozwanych i miał wykonywać instalację z zaznaczonymi punktami elektrycznymi. Pozwani wskazywali gdzie ma wykonywać instalację i na jakiej budowie.

Udział pozwanych w powierzaniu pracy A. P. (1) sprawdzał się do pokazania projektu instalacji elektrycznych, omówieniu gdzie mają być wykonane, a w trakcie prac zostawiano mu pełną samodzielność. Dopiero po zakończeniu projektu był rozliczany za ilość wykonanej pracy. Kontrolę ilości zużytego kabla i zostawianych zapasów przewodów prowadził kierownik budowy o imieniu R..

***Dowód: zeznania świadka W. K., zeznania świadka O. K., zeznania świadka R. H. (2), zeznania świadka O. P.; zeznania pozwanych K. C. i T. C.***

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy poza tymi wskazanymi niżej.

Sąd nie oparł się na oświadczeniu z karty 16, albowiem nie zostało wykazane kto je sporządził, nie ma na nim żadnego podpisu pozwanych, którzy jednocześnie zaprzeczyli jego złożeniu. Nie ma na nim nawet podpisu powódki, zaś żaden z pozwanych nie potwierdził, że ktokolwiek zaproponował powódce podpisanie oświadczenia.

Sąd ustalając stan faktyczny nie oparł się na fakturze vat nr (...) gdzie nabywcą jest spółka cywilna pozwanych, a dotyczy ona usług pogrzebowych. Nie stanowi ona udowodnienia faktu, że zmarłego A. P. (1) z pozwanymi łączył stosunek pracy, ale jedynie, że pozwani pomogli powódce po śmierci jej męża. Nie można z tego wywodzić, że pozwani zawarli z A. P. (1) umowę o pracę.

Odnosnie zeznań świadków W. K., O. K., R. H. (2), O. P. oraz pozwanych K. C. i T. C. Sąd stwierdził, że były one wiarygodne w całości, wzajemnie się uzupełniały, a przede wszystkim nie wykluczały w żadnym zasadniczym zakresie.

Sąd całkowicie pominął zeznania A. K., albowiem nie zawierają istotnych szczegółów, czy odpowiedzi na pytania w kwestiach spornych, nie mają znaczącej wartości dowodowej. Podobnie zeznania S. J., które Sąd pominął ponieważ na większość kluczowych pytań świadek stwierdzał, że nie ma wiedzy. Nie wniosły one nic nowego do sprawy.

Mając na względzie niestawiennictwo strony powodowej T. P., które to niestawiennictwo nie było usprawiedliwione, Sąd pominął dowód z jej przesłuchania jako strony.

Strony nie zgłaszały dodatkowych wniosków dowodowych, brak było podstaw do uzupełniania materiału dowodowego z urzędu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd wskazuje, że zgodnie z art. 189 KPC powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Należy zauważyć, że kwestia wykazania interesu prawnego przez powoda w sprawach o ustalenie istnienia stosunku pracy kształtuje się inaczej, a mianowicie należy przyjąć, że w każdej sprawie o ustalenie istnienia tego stosunku prawnego powód ma niejako automatycznie interes prawny w tym ustaleniu. Stanowisko to potwierdza SN w wyroku z dnia 23 stycznia 2018 roku, sygn. akt II PK 333/16 wskazując, że „skoro sam ustawodawca wyodrębniła jako samodzielną sprawę o ustalenie stosunku pracy (art. 231, art. 631 i art. 461 § 11 k.p.c.), to wymienione przepisy prawa procesowego są regulacjami szczególnymi wobec art. 189 k.p.c. i jedynie potwierdzają, że z takim żądaniem ustalenia zawsze wiąże się interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.”. Wobec powyższego należy uznać, że w niniejszej sprawie powódka ma interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy zmarłego męża. Z ustalenia stosunku pracy żona zmarłego występująca jako powódka mogłaby dochodzić świadczeń, czy to z ubezpieczenia społecznego po zmarłym A. P. (1), czy też dochodzić określonego zadośćuczynienia od pozwanych. Miała więc interes prawny w żądaniu ustalenia stosunku pracy między zmarłym mężem, a pozwanymi jako współnikami spółki cywilnej.

Zgodnie z art. 22 § 1 KP przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Jednocześnie zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (art. 22 §11 KP), zaś zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1 nie jest dopuszczalne (art. 22 §12 KP). Wobec powyższego należy uznać, że jeśli praca wykonywana przez powoda wykazywała cechy z art. 22 § 1 KP to bez względu na nazwę łączącej strony umowy, będzie ona uznana za pracę wykonywaną na podstawie umowy o pracę. Cechami stosunku pracy są: wykonywanie przez pracownika pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, wykonywanie tej pracy osobiście i pod kierownictwem pracodawcy, a także wyznaczenie przez pracodawcę miejsca i czasu pracy, zaś sam pracodawca zobowiązuje się w ramach tego stosunku do zapłaty pracownikowi wynagrodzenia (tak też: wyrok SN z dnia 07.10.2009r., sygn. akt III PK 39/09, wyrok SN z dnia 09.01.2001r., sygn. akt I PKN 872/00). Warto też dodać, że art. 22 KP nie stwarza domniemania zawarcia umowy o pracę (tak też wyrok SN z dnia 19 listopada 2013 roku, sygn. akt I PK 153/13).

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu brak jest wykazania odpowiedniego poziomu nadzorowania pracownika i jego podległości pracodawcy, który jest charakterystyczny dla umowy o pracę, a całokształt okoliczności przemawiał za tym, że zmarły A. P. (1) był związany stosunkiem cywilnoprawnym innym niż stosunek pracy.

Należy wskazać, że pozwani nie mieli nad A. P. kontroli jeśli chodzi o ustalenie jego czasu pracy. Zmarły sam ustalał sobie czas pracy, nie miał go ewidencjonowanego, nikt nie kazał mu przychodzić do pracy na określoną godzinę i

ilość czasu. Sam decydował o której przyjdzie rano i do której będzie pracował. Nie zostało wykazane, że ktokolwiek ewidencjonował czas pracy powoda. Miał w rzeczywistości czas pracy ustalany przez siebie, mógł pracować dłużej niż 8 godzin dziennie, ponieważ był wynagradzany za ilość wykonanych przyłączy. Miał możliwość bez konsekwencji powiadomić pozwanych, że danego dnia go nie będzie bo np. jest chory. Nikt z tego powodu nie wyciągał w stosunku do niego jakichkolwiek konsekwencji. Nie miał ustalanego przez nikogo z pozwanych grafiku i czasu pracy, sam dysponował nim i pracował w takim wymiarze jaki uznał danego dnia za stosowny.

Pozwani nie wydawali A. P. poleceń jak ma wykonywać przyłącza instalacji elektrycznych tzw. punkty, nie rozliczali go ze sposobu wykonania tychże. Jedynie wskazywano mu, że musi zachowywać określone odstępstwa i nie zostawiać zbyt dużej ilości kabli. Nie było sytuacji, że pozwani lub osoby od nich oddelegowane nadzorowali A. P., nie wydawano mu żadnych poleceń. Tylko na samym początku prac, jak to może mieć miejsce w umowie zlecenia lub dzieła, dawano projekt instalacji elektrycznej, wskazywano miejsce robót, a A. P. (2) mając wiedzę przystępował do pracy.

Aby mówić o stosunku pracy znaczenie ma też kwestia tego jakimi narzędziami posługiwał się A. P. (2). Mianowicie, nie było tak jak w przypadku stosunku pracy, że pracodawca powierzył mu jakiekolwiek narzędzia. On i jego zespół – ekipa, wykonywali pracę swoimi narzędziami, a pozwani nie płacili mu żadnego ekwiwalentu za używanie własnego sprzętu.

Umowa jaka łączyła strony był umową rezultatu, a nie umową starannego działania pracownika jak to ma miejsce w umowie o pracę. Wynika to ze sposobu rozliczenia męża powódki z pozwanymi, mianowicie miał on płacone za każdy punkt 16 – 17 złotych. Ile punktów udało mu się podłączyć w danej instalacji na danej budowie takie otrzymywał wynagrodzenie, jednakże nie było sytuacji, że miał ustalony standard minimalnego wynagrodzenia za pracę. Za wykonane dzieła otrzymywał wynagrodzenie zgodnie z ustnymi ustaleniami.

Dodatkowo należy wskazać, że sprawdzenie rezultatu i kontroli wykonania prac polegało na odbiorze prac co miesiąc i podliczaniu za okres 30 dni danych punktów. Poza tym nie zostało wykazane, że pozwani lub ktokolwiek przez nich delegowany mówił mężowi powódki, że coś wykonuje źle i dawał wskazówki jak ma to robić. Nie było kontroli i nadzoru pozwanych nad pracą męża powódki. Mógł on wykonywać czynności z zakresu montażu instalacji elektrycznej w sposób przez siebie wybrany. Pozwani nie udzielali mu wskazówek jak ma to robić, nie korygowali sposobu wykonywania zleconych czynności instalatorskich.

W toku postępowania nie zostało również wykazane, że zmarły mąż powódki przy ustalaniu warunków współpracy z pozwanymi, ustalił z nimi, że będzie ich łączyła umowa o pracę. Cechy stosunku prawnego powstałego między stronami przede wszystkim brak ścisłej podległości oraz sposób wynagradzania i dowolność ustalenia czasu pracy przemawiały za tym, że strony umówiły się na wykonywanie konkretnych dzieł – punktów na podstawie umowy o dzieło, a nie umowy o pracę.

Podkreślenia wymaga to, że wykonywanie takich samych czynności może występować zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej. Przy czym cechą umowy o pracę nie jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, bo to może występować też w umowach cywilnoprawnych, lecz wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej). Ta cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy. Dla stwierdzenia, że występuje ona w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa, co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej, stała dyspozycyjność czy dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (por. wyrok SN z dnia 25 listopada 2005 roku, I UK 68/05, Wokanda 2006/4/26). Zasada podporządkowania jest jedną z podstawowych cech odróżniających stosunek pracy od stosunku opartego na umowie dzieła lub zlecenia. Należy podkreślić, że właściwa dla stosunku pracy cecha podporządkowania (kierownictwa pracodawcy) w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. interpretowana jest odpowiednio szeroko (vide: Komentarz Prawa Pracy – J. I. i W. S.) i są to pojęcia w zasadzie tożsame.

Jak wykazało postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, brak było zarówno zgodnej woli stron, co do faktu zawarcia samej umowy o pracę, jak i zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że zmarły mąż powódki świadczył pracę w sposób ciągły, podporządkowany, a tym samym, że łączył go ze stroną pozwaną stosunek pracy. W niniejszej sprawie, mając powyższe na uwadze, wbrew art. 6 kc, strona powodowa nie udowodniła zatem, aby jej mąż faktycznie wykonywał pracę w rozumieniu art. 22 kp. W żadnym zakresie nie świadczą o tym przedstawione dowody, w szczególności, że zeznania świadków i pozwanych nie potwierdziły twierdzeń zawartych w pozwie. Należy wskazać dodatkowo, że mąż powódki z nieznanymi dla Sądu przyczynami znajdował się na dachu budynku przy ul. (...) w W., a 28 lipca 2018 roku rozładowywano elementy drewniane dachu. Pozwani nie wydali mu żadnego polecenia aby uczestniczył przy wyładunku, a jedyne co go łączyło z adresem pod którym doszło do wypadku było to, że A. P. (1) mieszkał tam w drewnianym domu dzięki życzliwości pozwanych.

Na marginesie należy dodać, że złożona dokumentacja badań profilaktycznych męża powódki w Spółdzielni Pracy tj. karta badania profilaktycznego, skierowanie na badania lekarskie oraz orzeczenie o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku pomocnika elektryka przy montażu instalacji elektrycznych (wszystkie w kopercie k. 102) nie przesądza o tym, że strony łączył stosunek pracy. Ustawodawca w Kodeksie Pracy nie wskazał jako essentialia negotii stosunku pracy przeprowadzenia badań lekarskich, ale omówione przesłanki z art. 22 k.p. Zleceniodawca nie ma obowiązku kierowania zleceniobiorców na badania i szkolenia BHP. Jeśli jednak wykonywana przez zleceniobiorcę praca niesie ze sobą zagrożenie, np. praca wykonywana jest w warunkach szkodliwych, warto przeszkolić go z zakresu BHP oraz wysłać na badania lekarskie. Skoro więc mąż powódki miał być dopuszczony do wykonywania instalacji elektrycznej i obcowania z czynnikami ryzyka np. porażeniem prądem, to pozwani mogli skierować go na badania aby potwierdzić, że może pracować przy montażu elektryki. Samo skierowanie na badania lekarskie i uzyskanie orzeczenia lekarza medycyny pracy nie może przesądzać o tym, że to stosunek pracy, ale świadczyć może w tej sprawie jedynie o tym, że pozwani dokładali starań aby potwierdzić zdolność do realizacji umowy cywilnoprawnej zawartej z A. P..

Mając na względzie fakt niewykazania przesłanek stosunku pracy, Sąd oddalił powództwo w całości. Jednocześnie należy dodać, że Sąd nie przesądza, czy męża powódki łączył stosunek zlecenia, umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. W sposób kategoryczny ustalono, że nie był to stosunek pracy z przyczyn wskazanych wyżej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz uwzględniając to, że obaj pozwani wygrali w całości.